

Zaolzie: uroczystości w 100 rocznicę zbrodni w Stonawie

Data publikacji: 29.01.2019 21:14

W setną rocznicę czeskiej zbrodni w Stonawie na wziętych do niewoli polskich jeńcach zostało odprawione w sobotę 26 stycznia w miejscowym kościele katolickim nabożeństwo ekumeniczne, a na cmentarzu odbyły się uroczystości wspomnieniowe. Odczytano apel poległych a kompania reprezentacyjna 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Krakowa oddała salwy honorowe nad grobem pomordowanych.

□

Podczas nabożeństwa proboszcz ks. Roland Manowski zaapelował o modlitwę za zmarłych żołnierzy polskich sprzed stu lat a także o Boży dar pokoju na świecie. Z kolei emerytowany biskup ewangelicki Vladislav Volný w swym kazaniu wyraził nadzieję, aby droga Czechów i Polaków, ewangelików i katolików była wspólna.

Na cmentarzu Bohdan Prymus, jeden z organizatorów ze stonawskiego koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego przypomniał pokrótce okoliczności śmierci polskich obrońców Śląska – zginęło wówczas trzynastu żołnierzy z 12 wadowickiego pułku piechoty, jeden z 8 pułku piechoty z Krakowa oraz sześciu członków milicji polskiej. Następnie zgodnie z ceremoniałem wojskowym odczytano apel poległych, oddano salwy honorowe, a delegacje – wśród których była m.in. ambasador RP w Pradze Barbara Ćwioro, przedstawiciele polskiego MON, prezesi Kongresu Polaków i PZKO a także liczne osoby z obu stron Olzy, które pojawiły się w ten dzień na stonawskim cmentarzu z potrzeby serca – złożyły wieńce, wiązanki kwiatów i zapaliły znicze.

Po uroczystościach jej uczestnicy przeszli do pobliskiego Domu PZKO, gdzie m.in. można było zobaczyć okolicznościową wystawę, a także obejrzeć film dziennikarki Otylii Toboły i kamerzysty Jiřego Brzóske pt. „Stara fotografia”, który pod koniec zeszłego roku zdobył pierwsze miejsce w konkursie dla dziennikarzy polskich i polonijnych o nagrodę Marszałka Senatu RP.

Dzień później, w niedzielę, na cmentarzu katolickim w Orłowej, przy mauzoleum gdzie są pochowani czescy legionieści i żandarmi, którzy polegli w 1919 roku, odbyły się skromne uroczystości wspomnieniowe. Wśród kilkudziesięciu pochowanych tam wojskowych, dziesięciu jest z 21. czechosłowackiego pułku strzelców tzw. legii francuskiej, czyli dokładnie z tego pułku, którego żołnierze dopuścili się stonawskiego mordu. Była to – zdaniem historyka Daniela Korbela – najmniej zdyscyplinowana jednostka czechosłowacka biorąca udział w ówczesnym czesko-polskim konflikcie.

(ÿ)

- **Zobacz wideoflesz:**